

Leopold Kwapisz

Włoszczowa 22.05.2019

Radny Powiatu Włoszczowskiego

STAROSTWO POWIATOWE we Włoszczowie	
Data wpł.	2019 -05- 22
Podpis	10935

Starosta Powiatu Włoszczowskiego

Pan Dariusz Czechowski

Ov
22.05.2019
[Signature]

Składam interpelację w sprawie zainteresowania się i wyjaśnienia przez Zarząd Powiatu zachowania personelu Szpitala Powiatowego we Włoszczowie wobec pacjentów. Codzienne skargi jakie otrzymuję od mieszkańców naszego powiatu nie napawają optymizmem co do poprawy jakości usług tego szpitala. Buta i arogancja lekarzy, pielęgniarek jak i personelu pomocniczego doprowadzają do sytuacji, gdzie pacjenci z naszego terenu zmuszeni są do korzystania z usług innych szpitali lub prywatnych placówek. Pacjent traktowany jest jak intruz i szkodnik, a nie jak klient i partner. Proszę zdać sobie sprawę z tego, że tylko od ilości pacjentów i wykonywanych usług zależy byt tego szpitala. Takie działanie jest działaniem na szkodę, co w rezultacie może skutkować jego likwidacją. Powołanie nowego dyrektora szpitala nie wniosło poprawy jakości usług jak również poprawy stanu finansów.

Do wniosku dołączam pismo od osoby poszkodowanej przez szpital. Z uwagi na jej dobro, osoba ta prosi o anonimowość.

[Signature]
Leopold Kwapisz

Mieszkaniec Powiatu Włoszczowskiego (prośba o anonimowość)

Na początku nadmienię, że nie chcę robić szumu jakiegoś medialnego, proszę też nie posługiwać się moim nazwiskiem w razie jakiegokolwiek dyskusji publicznej. Myślę, że każdy szum opinię szpitala coraz bardziej podważa. Choć z drugiej strony, czy może być gorsza... Trzeba jednak interweniować, na różnych płaszczyznach, nie tylko finansowej.

Piszę ws. sytuacji, która miała miejsce w sobotę 11 maja ok. godz. 19 na izbie przyjęć. Moja żona przyjechała z niespełna dwuletnim synkiem z urazem głowy. Została potraktowana przez lekarza niegrzecznie - nie chciał nawet spojrzeć na dziecko, dostała "ochrzan" i kazał jej jechać do Kielc. Czyli brak zbadania, wywiadu, ogólnej oceny konieczności szybkiej interwencji itd. Jednym słowem mój syn nie uzyskał jakiegokolwiek pomocy, a w dodatku zostali potraktowani jak intruzi. Najgorsze jest właśnie to podejście do osoby poszkodowanej, w tym przypadku niespełna dwulatka z matką. Ostatecznie dojechałem z dzieckiem do Kielc ok. 21:30 (wcześniej byłem w Krakowie, z młodzieżą z MDP). Tam zostaliśmy dość dobrze i sprawnie obsłużeni, ok. północy byliśmy w domu. Całe szczęście skończyło się na dwóch szwach na głowie, bez wewnętrznych urazów.

Śmiem jednak twierdzić, że takich przypadków jest więcej. Któryś następny może jednak nie mieć pozytywnego zakończenia. Śmiem również twierdzić, że ta sprawa nie jest wynikiem bezpośrednim sytuacji finansowej szpitala. Po prostu chodzi o podejście do pacjenta, kulturę osobistą, empatię, etykę lekarską, wypełnianie przysięgi Hipokratesa. Piszę do Was, gdyż myślę, że jako wybrani przez ludzi w demokratycznych wyborach macie chęć, możliwości działania oraz legitymację do tego.

Czego oczekuję? Bardzo prostych działań, polegających na otwarciu szpitala na ludzi, poprawy komunikacji, powrotu do poczucia misji przez pracowników szpitala:

- uczuleniu lekarzy i personel na podejście do pacjentów (w moim przypadku wystarczyło przede wszystkim spokojnie wytłumaczyć sprawę żonie, przeprowadzić minutowy wywiad i spojrzeć na ranę pod doraźnym opatrunkiem; co pewnie wykluczyłoby konieczność wzywania np. karetki - być może lekarz bał się że będzie musiał w ten sposób interweniować i zrobiłby sobie kłopot)

Kultura osobista i podejście do pacjenta nie idą w parze z długiem szpitala. Idą jednak w parze z odbudową jego reputacji. Bez tego żadne miliony go nie uratują.

Pozdrawiam i proszę o informację, czy w przyszłości można liczyć na uzyskanie pomocy we włoszczowskim szpitalu.